Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 91. Lwów, Piątek dnia 28. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.
Cena numeru 20 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 146.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 250 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polska zapłaci...

Włosi zadowoleni, że konferencja nie została zerwana gwałtownie, uważają, że bankiet wydany przez rząd włoski, który zgromadził wszystkich delegatów, uratował sytuację! Lloyd George zdaje się godzić z wypadkami i mimo, że zaprzecza jakoby był świadom rokowań, głosi dalej wobec 400 dziennikarzy, że bez Niemiec i Rosji praca jest niemożliwa, że wytycznemi konferencji zająć się musi Liga narodów, w której zasiądą oba wyżej wymienione państwa. Premier angielski ani razu nie wyszedł z lojalności i poprawności wobec Francji, pełny jedwabnych słów dla nas wiedząc, że dzieła zburzenia traktatu wersalskiego dokonają za niego inni gorliwi". (Information).

Choć Giamminiemu, gen. sekretarzowi konferencji, wytoczono śledztwo dyscyplinarne za fałszywe poinformowanie delegacji niemieckiej i skłonienie jej do podpisania traktatu, dyplomata włoski broni się tem, że działał na wyższe polecenie.

Faktem jest, że konferencja dowiedziała się o zawarciu układu, zanim on został podpisany, bo między zawarciem a podpisaniem upłynęło dwa dni (od 16. do 18. bm.).

Słowa Keynesa i delegatów rosyjskich, zachowanie się Lloyda George'a i Schanzera wskazują jasno na to, czem w oczach zwolenników „odbudowy" miał być układ w Rapallo. Rakowski nazywa go „precedensem ciekawym, który służyć powinien za wzór na przyszłość", Keynes dodaje, że wykazuje on błędy propozycji mocarstw obalając sprawę odszkodowań prywatnych, która do propozycji włączona została na żądanie Francji najbardziej zainteresowanej. Układ w Rapallo miał być w mniemaniu Rosji, wzorem na którym oparte mają być dalsze rokowania z mocarstwami innemi, miał wykazać Francji czego (dla dobra Anglji etc.) żądać nie należy, jeżeli nawet Niemcy zrzekają się odszkodowań prywatnych i ponoszą tak „wielkie straty". Równocześnie miał onieśmielić, przestraszyć Francję i Europę środkową przez ostrze zwrócone przeciw Polsce i wymóc w ten sposób ustępstwa na rzecz Niemiec i Rosji. Rzecz charakterystyczna, że p. Schanzer myśl tę podkreślił, sprzeciwiając się ostremu tonowi noty koalicyjnej i grożąc, że Rosja i Niemcy mogą zaatakować Polskę i Rumunię w drodze represji.

Zająwszy takie stanowisko wobec Rapallo i Anglja i Włochy mogą rokować dalej, dążąc do przeprowadzenia swych planów, podnosząc czasem głos, gdy Niemcy i Rosja wyjdą poza zakreślone ramy, najchętniej jednak zamykając oczy na niebezpieczeństwa, grożące pokojowi Europy lub dla okupienia tego pokoju skłonne płacić nie swoją skórą i poprzeć tu marzenia terytorjalne Niemiec, ówdzie Rosji.

Podczas, gdy dla Rosji układ w Rapallo był aktem, stwierdzającym jej niezależność wobec państw innych i przygotowującym korzystnie teren do rokowań z nimi, dla Niemiec, oprócz celów ekonomicznej hegemonji miał dwa inne cele. Najbardziej bezpośrednim z nich jest odzyskanie utraconej części G. Śląska przez szantaż lub siłą, zanim ona przejdzie w posiadanie Polski. Zdały sobie z tego sprawę pewne sfery na zachodzie.

Nowa bolszewicka napaść na Polskę.

Wyzywająca nota Cziczerina i energiczna odpowiedź polska.

NOTA CZICZERINA.

Genua. (PAT.) Cziczerin 25. bm. wystosował do min. Skirmunta notę: „Z powodu noty wystosowanej do delegacji niemieckiej z 18. bm., oraz z powodu odpowiedzi z. 24. bm. na notę niemiecką, pisząc m. in.:

„Niezrozumiałym conajmniej jest krok zmierzający do pozbawienia rządu rosyjskiego prawa zawierania traktatów z innemi państwami. W kroku tym rząd mój zmuszony jest widzieć naruszenie suwerennych praw Rosji i za grube pogwałcenie: 1) traktatu, 2) za pogwałcenie układu w Rydze z 30. marca 1922 pomiędzy Rosją, Polską, Estonją i Łotwą. Układem tym zobowiązała się Polska nie tylko uzgodnić na konferencji genueńskiej akcję swoją z akcją rosyjską, lecz również przyczynić się na tej konferencji wszystkimi siłami do uznania Rosji de iure przez państwa, które jej dotychczas nie uznały. Okoliczność, że państwa, które podpisały odpowiedź na notę niemiecką, a z pośród których jedynie Polska nie należy ani do wielkiej ani do małej ententy, zastrzegają dla swoich rządów prawo nieuznania pewnych artykułów traktatu niemiecko-rosyjskiego, stwarza niesłychany precedens. Naśladując ten precedens, Rosja miałaby obsolutnie prawo nieuznawania traktatów lub poszczególnych części traktatów zawartych przez Polskę z innemi państwami, o ileby te traktaty nie odpowiadały interesom Rosji. Rząd rosyjski nie zamierza jednak kroczyć po drodze wskazanej przez Polskę. Rząd rosyjski oświadcza kategorycznie, że pod żadnymi pozorami nie może pozwolić, aby traktaty przezeń zawarte uzależnione były od uznania lub nieuznania ich przez państwa trzecie".

ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ CZICZERINA.

Genua. (PAT.) W odpowiedzi na notę Cziczerina z 24. bm., wysłaną do min. Skirmunta, przesłała delegacja polska na ręce przewodniczącego delegacji rosyjskiej notę, z której dla braku miejsca przytaczamy tylko najważniejsze punkty:

„Donosząc o otrzymaniu Pańskiego pisma, zmuszony jestem przedtem **zastrzec się kategorycznie przeciw mięszaniu się przez rząd rosyjski do stosunków pomiędzy Polską a każdem innem państwem.** Pragnąc zaś mieć jedynie na uwadze utrzymanie normalnych stosunków między Polską a Rosją, udzielam Panu następującej odpowiedzi:

Głównym celem konferencji jest odbudowa ekonomiczna Europy środkowej i wschodniej, a przedewszystkiem Rosji. Udział Polski w pracach konferencji dotyczących spraw Rosji w zupełności **daje się pogodzić z zobowiązaniami** i umowami, istniejącemi pomiędzy Polską a Rosją na mocy traktatu ryskiego. Wbrew opinji Pańskiej wydaje mi się rzeczą niewątpliwą, iż **przyłączenie się Polski do not** wystosowanych do Niemiec **w żadnym razie** nie może być interpretowane jako **krok zmierzający do odjęcia Rosji prawa zawierania** traktatów lub też jako zamach na prawa suwerenne Rosji, a to z tego względu, że w wspomnianych notach żadne z tych praw nie było wogóle kwestionowane.

Co się tyczy protokołu zamknięcia zjazdu delegatów rządów Estonji, Łotwy, Polski i Rosji sowieckiej, który się odbył w Rydze 29. i 30. marca br., to sam tytuł tego dokumentu, któryto tytuł cytuję dosłownie, może wystarczyć do obalenia tej nieścisłej definicji, którą Pan do niego stosuje, imputując mu formę układu i znaczenie zobowiązania. — Tekst protokołu dla pamięci załączam niniejszem w kopji. Pozatem udział Polski w owem wystąpieniu 10 państw nie stoi bynajmniej w sprzeczności ze wzmiankowanemi opinjami.

Co się tyczy twierdzenia Pańskiego, dającego do zrozumienia, że postawa zajęta przez państwa podpisane na notach z 18. i 22. bm., a w szczególności **przez** Polskę, stwarza precedens, jak Pan nazywa, niesłychany, zwracam uwagę Pana na to, że wystąpienie, do którego przyłączył się rząd polski, **nie dąży bynajmniej do ograniczenia zdolności** jakiegokolwiek państwa do zawierania umów poza zakresem już poprzednio ustalonym jego zobowiązań międzynarodowych, a przytem nie odnosi się ono wcale do Rosji. Podobnie jak inne państwa, które podpisały noty z 18. i 23. bm., również i Polska **powstrzymała się od wypowiedzenia się przy tej okoliczności o całokształcie traktatu rosyjsko-niemieckiego,** podpisanego w Rapallo 16. bm., ograniczając się do poruszenia sprawy tego traktatu jedynie z punktu widzenia jego stosunku do konferencji genueńskiej.

Niemniej przeto rząd polski **kategorycznie zastrzega sobie prawo** wypowiedzenia się z całą swobodą i do zajęcia takiego stanowiska, jakie będzie uważał za wskazane w stosunku **do każdego aktu międzynarodowego.** Podniesiona na końcu Pańskiego pisma okoliczność, że traktaty zawarte przez rząd rosyjski nie mogą w jego oczach zależeć od ich uznania lub nieuznania przez trzecie państwo, w niczem nie ogranicza swobody tych państw uznania lub nieuznania tych traktatów.

Komunikując Panu powyższe, nie wątpię, że dojrzy Pan z mej strony troskę o przestrzeganie linji pokojowego postępowania i pojednania, któremi jest natchniony rząd polski, oraz pragnę uchylenia wszelkiego nieporozumienia, któreby mogło choćby na chwilę odwrócić uwagę powszechną od dzieła ekonomicznej odbudowy Europy, w której to akcji odbudowy, odbudowa Rosji zajmuje tak ważne miejsce. Podp. Skirmunt".

NA KIM CHCE P. MICHALSKI OSZCZĘDZAĆ?

Warszawa. (AW.) Jak donosi „Prz. Wiecz.", min. Sosnkowski [illegible], by **najniższa gaża oficerska wynosiła 100.000 mp.** Min. **Michalski godzi** się zaledwie na połowę tego minimum.

—oo—

Przed niedawnym czasem „Information" ostrzegała, że w chwili oddania G. Śląska Polsce zapalić się może walka, która przez Niemców odkładana jest rozmyślnie aż do tego dnia. „I trzeba będzie znów zapomnieć o obietnicach zwycięstwa" a „rozstrzygnięcie śląskie wpłynąć może przemożnie na ważne problemy dzisiejszej chwili i wnieść czynnik nowy do toczących się dyskusji" (w Genui). „Observer" zaś uwagi swe o otrzeźwieniu polityki polskiej zaopatrzył ciekawem zastrzeżeniem, że wiele zależeć będzie od ostatecznego uregulowania niemiecko-polskiej nienawiści i od rozumnego postąpienia Polski w tym wypadku. Tu leży węzeł sytuacji. Dlatego stwarza się grozbę najazdu Polski, dlatego mobilizuje się Litwę i dostarcza jej amunicji, aby wywołała zatarg z Polską (najazd na pas neutralny), dlatego prowokacje powtarzać się będą ciągle, a staną się zwłaszcza groźne w chwili przejęcia ostatecznego Śląska przez armje obu państw, wszystko na to, aby za cenę utrzymania pokoju w Europie, za poparciem gorącem Anglji usiłować wydrzeć Polsce szmat z trudem zdobytej śląskiej ziemi, gdzie i tak pod płaszczykiem firm angielskich zagospodarywują się Niemcy.

To cel bezpośredni. Cel dalszy to odosobnienie i zgniecenie Polski wogóle.

Niezależnie od tego, co w Genui radzą i jak rozplątać gmatwaninę europejską zamierzają mocarstwa, faktem jest dziś przymierze rosyjsko-niemieckie. Oba państwa dążą wyraźnie do stworzenia pierścienia, dławiącego Polskę, na północy mają Litwę wierną im zawsze i silne wpływy w Estonji, gdzie Izba nie chciała ratyfikować uchwał konferencji warszawskiej. Na południu dochodzą nas wieści o tajnem przymierzu z Węgrami, które państwa m. ententy, a pod ich wpływem Polska, zostawiały uparcie za nawiasem życia Europy środkowej. Dziwnie w tej chwili uderzają nalegania Rosji na zawarcie układu z Czechosłowacją. Choć Czechosłowacja jest dziś filarem małej ententy, jednak „Observer" nawet zarzuca jej dwoistość polityki, djametralnie przeciwnej, raz ściśle ugodowej z Rosją, raz pragnącej liczyć się z Francją, podkreślając realizm p. Benesza, który pójdzie zawsze za większą korzyścią dla swego kraju. Aby obręcz była pełna; przydałby się zapewne i korytarz małopolski. Jakiś zaufany niemiecki djablik podszepnął L. Georgowi myśl poruszenia kwestji Wschodniej Małopolski, jeśli wiadomość jest prawdziwa?

Wobec tak wielkich niebezpieczeństw, charakterystyczną wskazówką wydaje się, że gdy w Genui mowa była o ostrzu układu zwróconem przeciw Polsce, gdy wszyscy to niebezpieczeństwo podkreślali, tylko jeden przedstawiciel Rumunji uznał za stosowne zapewnić Polskę o solidarności.

W tak groźnej chwili oczekujemy silnych deklaracji od Francji. P. Poincare zdaje sobie sprawę z „bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Polski", bezpieczeństwo to jest bezpieczeństwem Francji i na tym punkcie żadne ustępstwa na rzecz aljantów, żadne kompromisy i „uzgodnienia punktów patrzenia", o ileby śmiały nastąpić na niekorzyść Polski, są niedopuszczalne.

Przykro jest nam dziś dowiedzieć się od p. Poincarego, że kwestja Wschodniej Małopolski „na razie nie jest na czasie", chcielibyśmy usłyszeć raz wolę Francji w tym względzie, wiedzieć czy liczyć możemy na jej rzeczywiste poparcie. W imię solidarności międzynarodowej, wobec konferencji genueńskiej, uchyliliśmy się od osobnych rokowań z Rosją, za co dziś płacimy; w imię źle przez sfery francuskie zrozumianej solidarności polsko-francuskiej mamy się wyrzec swobody działania na terenie londyńskim, co ściąga na nas zarzut wasalstwa i niechęć całej Anglji, nie mówiąc o wyrosłej na religijnem podłożu fanatycznej niechęci do Polski sfer bliskich L. Georgowi. Czy prawdą jest, że udzielona nam pożyczka londyńska została zamiechaną na życzenie Francji? Czy jak zawsze zrzekamy się korzyści osiągniętych, nic wżamian nie zyskując?

Chcemy wiedzieć, że w bliskiej może chwili, gdy przy dekoracji (która dziś tylko dekoracją być może, co innego za lat dziesięć) bagnetów niemiecko-rosyjskich, Londyn rzeknie nam: płaćcie za zagrożony pokój Europy żywem ciałem waszem, Francja i inni sojusznicy nasi nie przechylą się do tego życzenia, lecz staną silnie w obronie naszej sprawy. Ta pewność jest narodowi naszemu konieczna. Dziś cała Polska oczekuje zasadniczego wypowiedzenia się Francji. Francja ma głos. Czekamy! **L. C.**

—oo—

Przegląd światowy.

LLOYD GEORGE ADWOKATEM NIEMIEC. JAK UCHWALANO PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI

„Neue freie Presse" zamieszcza autentyczny(?) odpis protokołu posiedzenia Rady Najw. z dnia 2., 3. i 11. czerwca 1919, na której była rozważaną sprawa plebiscytu. Protokół pierwszy przytacza wymianę zdań między L. George'm, Wilsonem i Clemenceau. Z dyskusji tej wynika, że nie tylko Clemenceau, ale nawet Wilson był przeciwnikiem plebiscytu, natomiast L. George gwałtownie go bronił. L. George kilkakrotnie powoływał się na to, że G. Śląsk został przed 700 laty oderwany od Polski i jeżeli dziś są tam Polacy, to oni napewno zwyciężą przy głosowaniu. Kiedy Clemenceau zwrócił uwagę, że plebiscyt pod ochroną władz niemieckich, które o wolności obywatelskiej nie mają pojęcia, może być sterroryzowany, wówczas L. George oświadczył uroczyście, że Polacy będą mieli to samo stanowisko, jakie miał Orlando w Dalmacji. Wogóle L. George kilkakrotnie zapewniał o najlepszej woli Niemiec i groził, że Niemcy mogą odmówić podpisu i gotowi się chwycić metody rosyjskiej z r. 1917. Argument ten jednakże nie zaimponował ani Wilsonowi, ani Clemenceau.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Niebezpieczeństwo wojny. — Polska zagrożona — Kapitulacja koalicji. — Wielka koalicja pokoju.

„Le Temps" ubolewa, że z konferencji, która miała uchwalić pokój, wyszedł traktat, będący przygotowaniem wojny. Słowo to nie jest miłe lecz należy rzeczy nazywać po imieniu. „Te projekty wojny nie usuną się z dnia na dzień, skoro p. Rathenau i Cziczerin wymażą swe podpisy na akcie. Trzeba, aby Anglja i Francja zobowiązały się razem zapobiec niebezpieczeństwu". „Journal" również wzywa do wspólnego solidarnego rozważenia niebezpieczeństw jutra. „Action Francaise" pisze: „Niemcy i Rosja są głównymi zwyciężonymi w wojnie. Mają tych samych wierzycieli. Oba państwa straciły terytorja i to właśnie te, przez które sąsiadowały bezpośrednio. Oto, co ich wiąże nieodzownie i przymierze rosyjsko-niemieckie jest dla Polski wyrokiem śmierci. Ten wzgląd może nie wzruszać Lloyda George'a. Lecz nas dotyka głęboko". Lecz nie wystarczy obalenie traktatu w Rapallo, bo dążność do porozumienia zawsze będzie istniała między temi dwoma państwami. Żyjemy w zamieszaniu i powikłaniu spraw takiem, jakiego i 18 wiek nie znał.

„Figaro twierdzi, że wojna „zawarta jest w układzie niemiecko-rosyjskim, układzie zarówno politycznym, jak ekonomicznym". P. Litwinow zapewnia, że układ nie zawiera żadnej tajnej konwencji wojskowej, „chętnie w to wierzymy. Armja francuska, czuwająca nad Renem momentalnie zapewnia bezpieczeństwo Wisły. Oto dlaczego Francja rozbroić się nie może".

„Victoire" uważa, że jedynym sposobem zabezpieczenia Polski przed inwazją bolszewicką jest traktat obrony między wielką i małą koalicją. „Eclair" wzywa Francję do rychłego działania, bo jutro może być zapóźno. „Odwet niemiecki zbliża się i to szybkim krokiem".

„Echo National" p. Tardieu twierdzi, że dalsze obrady z Niemcami i Rosją są kapitulacją ze strony mocarstw.

Pisma socjalistyczne, chcąc nie chcąc, przyznają, że w obecnej sytuacji nacjonalistyczne sfery mają „pozory" słuszności. „Petit Parisien" uważa, że jedyną gwarancją pokoju byłby traktat między wielką koalicją a Europą centralną. Myśl

---

BRUNO WINAWER. 30

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Halt! Out! — wrzeszczałem w piekielnym harmiderze...

Mosiężny klucz zgrzytnął, jak wrzeciądze — cisza.

Nastawiliśmy inaczej opory, jeszcze raz przejrzeliśmy kable. Potem znów szereg urywanych zdań: take the current in, out! włączyć spór! Światło!

Wreszcie Żorż zgasił wszystkie lampy i w ciemnym pokoju zaczyła się tylko mglistem, żółtem światłem duża bania w powietrzu i oba bieguny transformatora płonęły niebieską, świetlistą glorją — a dwa wielkie rozłożyste wachlarze skier elektrycznych chwiały się rytmicznie nad tym stworem z Apokalipsy. Mocny łaskoczący zapach ozonu, który działał na nerwy węchowe, jak tęgi mróz, wypełnił pokój.

— Czy mogę już iść, panie doktorze? — rzekł van der Linden.

*

Zostałem w wielkim gmachu fabrycznym sam z małym Żorżem. Niemrawy chłopak zjadł szynkę, rozłokował się w kancelarji, podłożył sobie kontokurent pod głowę i zasnął spokojnie.

Zegar kościelny wydzwaniał właśnie dwunastą. Usiadłem na podłodze po turecku, tuż przy transformatorze, i wpatrywałem się w żółte światło rury rentgenowskiej.

Nie chciało mi się spać wcale (przeszywający ból w skroni znów orał połowę mózgu). Myślałem:

— Więc cóżby tu ludziom dobrego uczynić? Ożenić Hirschfelda z ciotką Frydą? Wydać hrabinę za Głogaua? Przerwać wojnę? Posłać poprostu nakazem woli — wszystkich jenerałów do domu? Skazać na bezwzględną afonję wszystkich mężów stanu? A jeżeli mi to histo ja za złe weźmie? Jeżeli powie, że wstrzymałem bieg cywilizacji i naturalny rozwój narodów? Nie jestem przecie ostatnim z mego rodu, mam bliską rodzinę w Warszawie, czyż mogę skazywać lekkomyślnie nazwisko na pohańbienie? Dobrze, że ja nie nadaję się do stanu małżeńskiego? Ale brat mój ma już prawdopodobnie miesięcznego syna. Co ten chłopak powie kiedyś o swoim stryju, gdy się dowie, że ów stryj miał losy całego świata w ręku i pokierował niemi niewłaściwie?

Dalej — czyż mogę cudowną energię psychiczną, jaką jestem przepełniony, trwonić na drobiazgi? Mógłbym zmusić najbogatszą w tym kraju osobę, baronową von Rotschild-Goldschmidt — i to jednem mrugnięciem powieki — aby pożyczyła Relji Krsticzowi dwieście pięćdziesiąt marek. Ale czy ja mam prawo w ten sposób marnotrawić siłę, którą posiadłem? Mógłbym wreszcie przysporzyć samemu sobie trochę szczęścia, zważywszy, że go właściwie nigdy w życiu nie doznałem. Mógłbym więc ten czarnowłosy, ognistooki, różanousty cud w dziewczęcej postaci — Martę de Zwaan — zniewolić, aby się we mnie zakochała na zabój. Ale czyż to są środki godne? Nie znam się na sprawach erotycznych, mam jednak wrażenie, że tylko kanalja zdobywa kobietę za pomocą wódki albo hypnozy.

W każdym razie — zdecydowałem — mogę ją tu zawezwać. Ten niedorozwinięty umysłowo chłopak śpi mocno w przyległym pokoju — ale jest — więc przyzwoitości stanie się zadość.

Zmarszczywszy brwi, utkwiłem wzrok w żółtej bani szklanej i jąłem powtarzać szeptem, choć zupełnie wyraźnie:

— Marta... Marta... Marta... Marta...

Suchy trzask iskier, lekkie dzwonienie tryskających świetlistemi ozorami drutów i upojczywe chrapanie tego gamajdy w przyległym pokoju — rzecz oczywista, że jej słyszeć nie mógłem. Mimo to czułem, czułem wyraźnie, że idzie po schodach, że jej ręka spoczęła na poręczy, że jej suknia otarła się o ścianę, że jej lakierowany trzewik dotknął chodnika ceratowego w przedpokoju.

Nie zdziwiłem się też wcale, kiedy stanęła nagle we drzwiach pracowni taka widmowa i tajemnicza w żółtem oświetleniu lampy roentgenowskiej i taka jednak cudna w swem miękkiem puszystem futerku.

(C. d. n.)

—oo—

ta choć nie dojdzie moż. do realizacji, powstała spontanicznie wśród rozmaitych grup na konferencji genueńskiej, gdyż przymierze niemiecko-rosyjskie jest groźbą, wobec której konieczne są gwarancje i ostrożności.

W liście do Izby deputowanych, deputowany Le Provost nazywa traktat groźbą rychłej wojny.

NIEPOKÓJ WŚRÓD PRZEMYSŁOWCÓW ANGIELSKICH.

Dziś zdaje się powszechna tajemnicą, że w układzie niemiecko-rosyjskim maczały palce osobiście zainteresowane w tem osobistości włoskie i angielskie, jednak wśród ogółu przemysłowców układ ten, a zwłaszcza jego klauzule tajne wywołały pewien niepokój. Lloyd George wezwał wobec tego delegatów handlu i przemysłu angielskiego do Genui. Przybył tam i Leslie Urkuhart, prezes „Russo-Asiatic Consolitated Cy“, liczącego 12.000 akcjonarjuszy w Anglji, który bardzo sceptycznie zapatruje się na wszelkie interesy z Rosją sowiecką. Anglicy obawiają się, że agenci konsularni niemieccy otaczając Rosję silną siecią, zagarną wszystkie jej bogactwa dla przemysłu niemieckiego ze szkodą Anglji.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja wojskowa przyjęła 32 pierwszych artykułów projektu ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej. Referował p. Skarbek. Na posiedzeniu **komisji konstytucyjnej** referował p. Lieberman projekt ustawy o Najwyższym Trybunale administracyjnym. Dyskusję dalszą odłożono do najbliższego posiedzenia. Według otrzymanej informacji nieurzędowej, dziś ma się zdecydować sprawa ustąpienia ministra Sosnkowskiego z zajmowanego przezeń stanowiska.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. **Osieckiego** rozpatrywała preliminarz budżetowy na r. 1922 ministerstwa poczt i telegrafów. Referował p. Rauch. Ogólną cyfrę dochodów ministerstwa poczt i telegrafów preliminowano na sumę 14,444.113.000 mk. Wydatki zwyczajne mają wynosić 10,232.518.000, wydatki nadzwyczajne 5.299.934.000 mk. Pp. Kaczyński i Starzyński zgłosili wniosek, aby celem przysporzenia dochodów ministerstwa, podnieść opłaty pocztowo-telegraficzne. Co do opłat telefonicznych i radiotelegraficznych komisja uznała, że wobec wprowadzenia niedawnych podwyżek, opłaty należy pozostawić w wysokości preliminowanej przez ministerstwo. Po dyskusji przyjęto rezolucję p. Stadnickiego i Trzcińskiego, wzywającą rząd do powiększenia liczby urzędów pocztowo-telegraficznych i wprowadzenia lepszej ich obsługi. Następnie przyjęto w myśl wniosku referenta wszystkie pozycje wydatków tego ministerstwa, z wyjątkiem wydatków inwestycyjnych i na remont kapitalny. Postanowiono też dla pokrycia tych nowozaprojektowanych wydatków podwyższyć opłaty pocztowo-telegraficzne. Pozatem uchwaliła komisja powiększenie oddziałów pocztowych o 450, na który to cel postanowiono wstawić do budżetu sumę 70 miljonów mk.

Komisja prawnicza przyjęła art. 3. noweli do projektu ustawy **o ochronie lokatorów**. Artykuł ten przewiduje, że przewodniczących komisji komornianych wyznaczy prezes odnośnego sądu okręgowego z pośród sędziów czynnych, a w braku tych ostatnich z pośród byłych sędziów, lub osób z wykształceniem prawniczem. Na posiedzeniach komisji komorniczych muszą być obecni przedstawiciele lokatorów i właścicieli nieruchomości w równej liczbie. Wymagane quorum wynosi 2/3 komisji. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. Następnie przyjęto punkt tegoż artykułu, określający dyrektywy komisji komornianej przy ustaleniu mnożników komornianych na okresy półroczne. Najważniejszy ustęp tego artykułu brzmi: Mnożniki winny być tak ustalone, aby stawki komorniane były uzgodnione z miejscowymi warunkami gospodarczymi i aby komorne mogło pokryć koszta administracji i utrzymania domu, świadczenia dodatkowe, naprawy, premje ubezpieczeniowe, podatki i opłaty, z wyjątkiem opłaty na jednorazową daninę, oraz podatków osobistych, obciążających właścicieli nieruchomości, pozostawiając pewne godziwe nadwyżki.

Komisja robót publicznych przyjęła wniosek p. Witosa w sprawie budowy kanału żeglugowego Spytkowice-Kraków. Omówiono także sprawę zaciągnięcia pożyczki państwowej na rozpoczęcie robót publicznych. Pożyczka ta ma być zaciągnięta w dolarach, funtach szterl. lub frankach szwajc.

—oo—

Naczelna Rada Ludowa u gen. Le Ronda.

Dzień objęcia władzy przez Polskę bliski.

Katowice. (PAT). Biuro Naczelnej Rady Ludowej ogłasza: Na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej w dniu 20. bm. postanowiono wysłać do komisji międzysojuszniczej w Opolu delegację celem przedłożenia memorjału w sprawie zamordowania śp. dra Styczyńskiego, oraz z powodu ciągłych gwałtów, których po drugiej stronie przyszłej granicy dopuszczają się na Polakach tajne niemieckie organizacje wojskowe. Uchwalono też zwrócić się do PPS. i do zawodowych związków robotniczych z prośbą o wyznaczenie po jednym delegacie, którzyby z kilku członkami Naczelnej Rady Ludowej udali się w delegacji do Opola. Zarówno PPS., jak i ZZR. i Centralny związek zawodowy polski zgodziły się na propozycję Naczelnej Rady Ludowej, jakoteż na treść memorjału, który miano przedstawić komisji. W sobotę, 22. bm., we wtorek zaś 25. bm. została delegacja przyjęta na audjencji przez gen. Le Ronda, jakoteż przez wysokich komisarzy Wielkiej Brytanji i Włoch. Memorjał ten jest opracowany w duchu wydanej niedawno odezwy do ludności i wskazuje na zbrojenia i prowokacje niemieckie z jednej, a niepokój wśród ludności polskiej z drugiej strony.

Gen. Le Rond odpowiedział delegacji polskiej, że władze międzysojusznicze dołożą wszelkich starań, aby aż do chwili przejęcia władzy przez Polskę względnie Niemcy, panował na G. Śląsku spokój, ład i porządek. Dlatego organa koalicyjne zdecydowane są użyć energicznych środków dla dobicia tego celu. Następnie zwrócił się generał do delegatów z prośbą, aby użyli swego wpływu dla uspokojenia ludności, albowiem **dzień przejęcia władzy przez oba zainteresowane mocarstwa jest bardzo bliski.**

—oo—

O powiększenie Rady Najwyższej.

Weszłyby jeszcze Polska i Czechosłowacja.

Paryż. (PAT). Telegr. Comp. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł polskich, **zgłosił rząd polski w Radzie Najwyższej wniosek powiększenia liczby członków Rady Najwyższej o delegata polskiego** w imieniu Polski i czechosłowackiego w imieniu małej ententy. Obaj ci przedstawiciele mieliby brać udział zarówno w naradach, jak i uchwałach Rady Najwyższej.

Wieści z Genui.

REZOLUCJA W SPRAWIE POKOJU.

Genua. (PAT.) Tel. Comp. Konferencja odbyła między L. Georgem a Barthou przy udziale dra Benesza dotyczyła sformułowania rezolucji w sprawie pokoju europejskiego. Porozumienia co do tekstu rezolucji jeszcze nie osiągnięto.

ZACZNĄ SIĘ ROKOWANIA POLSKO-NIEM.

Genua. (PAT.) 25. bm. odbyła się dłuższa konferencja między min. Skirmuntem a Rathenauem, dotycząca całego szeregu problemów gospodarczych. W kołach politycznych przywiązują do tej konferencji wielkie znaczenie. Sądza, że Niemcy ostatecznie zniosą wszelkie ograniczenia wywozowe stosowane wobec Polski. Rokowania niemiecko-polskie miałyby być podjęte po definitywnem i formalnem przeprowadzeniu decyzji z 20. października, odnoszącej się do G. Śląska, t. zn. mniej więcej w lipcu nie później jednak jak w sierpniu br. W kołach polskich panuje przekonanie, że należy oczekiwać ostatecznego uregulowania stosunków polsko-niemieckich. Min. Skirmunt wyraził się o konferencji w Rathenauem z wielkiem zadowoleniem. Rathenau oświadczył, że po wyniku rokowań w Genewie uważa sprawę górnośląską za załatwioną.

LLOYD GEORGE WYPIERA SIĘ.

Genua. (PAT.) L. George oświadczył 25. bm. angielskim i amerykańskim dziennikarzom: Mowa Poincare'go jest bardzo doniosła. Francja uczyniła krok bez zapewnienia sobie współpracy ze strony aljantów. Opinja publiczna Francji jest wzburzona z powodu układu niemiecko-rosyjskiego, a to wywołuje fatalny wpływ na prace konferencji. Niektóre pisma angielskie i francuskie doniosły kilkakrotnie, że delegacja angielska w Genui chce rokować z Rosjanami ze szkodą interesów francuskich i bez porozumienia się z delegacją francuską, a np. wedle „Daily Mail“ L. George miał rzekomo prywatną konferencję z Krassinem, któremu oświadczył, że Anglja jest gotowa skreślić wszystkie długi wojenne Rosji. Nie jest prawdą jakoby L. George miał jakąkolwiek prywatną konferencję z Krassinem i nie powiedział nigdy, jakoby Anglja miała zamiar skreślić długi wojenne Rosji.

L. GEORGE WYJEŻDŻA Z GENUI.

Leafield. (PAT.) Radio. „Evening Standard“ donosi, że L. George odjeżdża w najbliższym czasie do Londynu celem uzyskania od parlamentu votum zaufania w sprawie stanowiska delegacji angielskiej na konferencji genueńskiej.

Z Rady ministrów.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI DOSTANĄ 60% DODATEK ZA MAJ.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu 26. bm. przyjęła Rada ministrów projekt ustawy w przedmiocie skutków prawnych zatajenia części ceny kupna w umowach o sprzedaż lub zamianę, projekt ustawy w przedmiocie ustalenia wartości cen wymiaru opłat stemplowych i wniosek o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o regulowaniu podatków od spożycia, użycia, względnie produkcji na obszarze Rzpltej Polskiej. Następnie postanowiła Rada ministrów przedłożyć Sejmowi projekt uchwały w sprawie wyrażenia wdzięczności Herbertowi Hooverowi za pomoc udzieloną dzieciom polskim w r. 1919—1922, dalej **uchwaliła wypłacić jednorazowo za maj wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym 60% pełnych poborów** normalnych, taki sam dodatek dla emerytów w wysokości 10.000 względnie 5.000 mk. na zasadach poprzednio stosowanych przy wypłacie dodatków świątecznych, dalej wezwać prezydjum Rady ministrów i ministerstwo skarbu do wypracowania nowych norm djet wyjazdowych dla funkcjonarjuszy państwowych, wreszcie przyjęła szereg wniosków personalnych i załatwiła **kilka drobnych spraw bieżących.**

—oo—

Katastrofa kolejowa.

Kraków. (PAT). Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Wskutek przeoczenia sygnału wjazdowego najechał dziś o g. 6.19 pociąg towarowy nr. 94 na pociąg mieszany nr. 361, stojący na stacji w Ropczycach. **Ośmiu podróżnych poniosło śmierć, 19 zostało ciężko ranionych, 59 lekko rannych,** w tem 16 cywilnych, reszta rekrutów. — Wszystkich rannych przewieziono pociągiem sanitarnym do Tarnowa. Uszkodzeniu uległy 2 parowozy i 16 wagonów. Przeszkody dla ruchu pociągów usunięto. Komisja dyrekcyjna prowadzi dochodzenia na miejscu.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Przyjazd Naczelnika Państwa. Warszawa. Dziś rano o godz. 11. przyjechał tu z Wilna Naczelnik Państwa. (PAT).

Przyjazd Aszkenazego do Warszawy. Warszawa. Przybył z Genewy prof. Szymon Aszkenazy celem porozumienia się z rządem w sprawach, które będą tematem obrad w nadchodzącej kolejnej sesji Rady Ligi Narodów. W szczególności idzie tu o sprawy gdańskie. (PAT).

Odszukanie mordercy dra Styczyńskiego? Katowice. Aresztowano wczoraj w Gliwicach elektrotechnika Jana Polifkę, podejrzanego o zamordowanie dra Styczyńskiego. Konfrontowano go z gospodynią dra Styczyńskiego, która poznała w nim sprawcę mordu. Dochodzenia w toku. (PAT).

Z ruchu ludowego.

Buczacz, w kwietniu.

Z żywiołową wprost siłą rozwija się praca obywatelska w naszym powiecie. Garną się tysiące pod sztandar P. S. L., organizuje się lud polski.

Tylko tutejszy korespondent „Słowa Polskiego" w swoich artykułach nie może sie pogodzić z ruchem ludowym w naszym powiecie, a nie mając rzeczowych argumentów, w sposób niesłychany łży lud polski, wśród kłamstw i kalumnji napada na obóz ludowy, nazywając go „katylinarnym". Wszelka dyskusja ustaje z osobą niepoczytalną, złej woli, a będącą ślepem narzędziem w ręku innych. Odpowiada bowiem bezwzględnej prawdzie, że właśnie ludowcy biorą wybitny udział w życiu obywatelskiem, a usilną pracą, czy to w O. N., czy też w innych towarzystwach przyczynili się do stworzenia wysokiego poziomu świadomości narodowej i poczucia obywatelskiego, czego dowodem imponujące zebrania, zwoływane z okazji współczesnych ważnych wypadków politycznych.

Wpatrzeni w ideał Polski Ludowej, zrodzonej z ducha Kościuszki, w pracy zbożnej nie ustaniemy — korespondentowi zaś „Słowa Polskiego" pozostawiamy w dalszym ciągu oszczerstwa, kłamstwa i obelgi.

Rozrzutność i nieróbstwo.

Wydział wojskowy politechniki lwowskiej.

Na lwowskiej politechnice istnieje wydział wojskowy. Z ogółu około 2500 słuchaczy zapisało się nań około 25. Do wykładania przedmiotów wojsk. powołano kilku oficerów. Wykładu jednak od początku roku nie było ani jednego, bo wykładający — jak twierdzą — nie są jeszcze dostatecznie przygotowani.

Natomiast pod względem personalnym ten niefunkcjonujący wydział przedstawia się nader imponująco. Gdy na innych wydziałach do pomocy dziekanom w robocie kancelaryjnej dodana jest jedna panna, skład osobowy wydziału wojsk. jest następujący: Komendant wojsk.: generał, jego zastępca: pułkownik, referent personalny: kapitan, adjutant komendanta: kapitan, referent prowiantowy: kapitan, kompanja sztabowa, pięć panien biurowych, sześć par koni. Czy nieczynny wydział nie jest zbyt rozrzutnie dotowany?

By położyć kres temu skandalicznemu marnowaniu grosza publicznego, grono profesorskie postawiło ministerstwu oświaty wniosek, żądający zwinięcia niefunkcjonującego a tak kosztownego wydziału wojsk., dopiero przed rokiem utworzonego.

Wieczór autorski Wierzyńskiego.

Był onegdaj Wierzyński gościem Związku studentów wydziału filozoficznego i wobec licznego audytorjum czytał utwory, które wejdą w skład trzeciego tomu jego poezji, mającego się niebawem ukazać.

Wieczór rozpoczęła prelekcja p. Marji Lewickiej, która jasno i zwięźle scharakteryzowała twórczość Wierzyńskiego na tle poezji najmłodszych. Twórczość to z gruntu rodzima, pełna prostoty, umiaru i harmonji. Słusznie stwierdziła prelegentka, że sztuka — to jednia i że wszelkie odchylenia, zarówno w dziedzinę zintelektualizowanej treści, jak w stronę wybujałego formalizmu, wiodą ją ku zwyrodnieniu. Czy jednak nie najprościej byłoby — wobec niemożliwości nakreślenia granicy między t. zw. formą a treścią — określić talent poetycki jako nowe ujmowanie rzeczywistości, przyoblekające się z nieuchronną koniecznością w nowy wyraz, najściślej z tem właśnie ujmowaniem związany? Monistyczne traktowanie zjawisk artystycznych upraszcza sprawę i odrazu wyklucza wszelkie nieporozumienia.

Słuszności jego dowiodły odczytane przez Wierzyńskiego liryki wojenne, zgoła dalekie od tego, czem darzyła nas dokuczliwa „poezja wojenna" — a zwłaszcza wiersz „Jesień", wykazujący, jak obojętną rzeczą jest temat, byle traktowanie było swoiste i nowe. Wierzyński śpiewa jak ptak, a ta łatwość wywołuje złudzenie, iż wiersze te każdy potrafiłby napisać, tak proste i rzeczywiste są te wypowiedzi poetyckie. Wszelako dobrze się stało, iż autor wybrał na ten wieczór w znacznej części utwory, utrzymane w tonie molowym. Okazał przez to nowe, głębsze może strony swej psychiki poetyckiej, a zarazem nadwerężył etykietkę, którą już na poezji jego naklejano. Głębokie wrażenie wywarły cykle: „Noc", „Legenda", „Ziemia".

O wrażeniu tem, więcej, niż oklaski, mówiła cisza, ta, która poetów „zwykła na nowo zagrzewać".

Z SALI KONCERTOWEJ.

Nie bardzo musiało być duże zainteresowanie się turniejem śpiewackim, urządzonym staraniem Ogniska oficerów załogi lwowskiej, skoro z trzech odznaczonych śpiewaków ledwie jednego produkującego się można było brać na serjo. Dwaj inni, zapewne bez wiedzy jury wystąpili z popisem publicznym, gdyż inaczej ten koncert miałby inny wygląd. P. **Szymonowicz** odśpiewaniem utworów Karłowicza i Moniuszki „Szumią jodły" zjednał sobie ogólne uznanie i uzyskał jedyną, pierwszą nagrodę (wyciąg z op. „Tosca"); jest to stosunkowo dobrze ustawiony głos tenorowy o barwie sympatycznej przy znacznej dozie muzykalności i zamiłowania do sztuki.

Aby wypełnić ten wieczór, nazwany dziwnie na programie koncertem „śpiewacko-muzycznym" (!), musiano się uciec do współudziału wybornej pianistki p. **Bartlówny,** która na nieszczególnie koncertowym fortepianie odegrała ze zrozumieniem Bacha-Busoniego „Ciaconę", oraz scherzo cis-moll Chopina i Regera „Intermezzo". Wiolonczelista p. **Blaschke** w trudnej sonacie e-moll Brahmsa miał sposobność odznaczenia się pięknym tonem w pierwszej i wybitną techniką w części trzeciej. Część druga w charakterze menuetu, pisana więcejby zyskała, gdyby wolniej (allegretto) była wykonana. Trzygłosowa fuga ostatniej części, wskutek polifonicznego podkładu fortepianowego, nawet u takiego mistrza, jak Pablo Casals, nie wywiera zamierzonego przez kompozytora wrażenia. Pianistka p. **Kurzbauerowa** nader trudną część fortepianową wykonała z precyzją i wielkiem zrozumieniem muzycznem.

Grd.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Peregryna w.; gr. kat. Martyna. Jutro rz. kat. Witalisa m.; gr. kat. Krescentia. — Wschód słońca 4·10, zachód 6·32.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek »Wierna kochanka«, komedja w 3 akt. Fijałkowskiego (premiera).

W piątek „Sprzedana narzeczona".

W sobotę o g. 3·30 popoł. »Krakowiacy i górale« — wieczór »Wierna kochanka«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka [illegible]).

W czwartek »Rozwór prof. Pytla«.

W piątek »Kontroler wagonów sypialnych«.

Repertuar Teatru Nowości.

We czwartek »Szał miłości«.

W piątek „Dama w gronostajach".

W sobotę »Szał miłości«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Noskowska, Lubicz, Kamiński, Dawidowicz. 2) Występy A. Hajka i J. Kransa. 3) Znakomita operetka R. Stoka „Stróż jej cnoty".

Teatr lit.-art. „Ul" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Ponowne występy gość. A. Kuschmann i M. Windheima: Bronowski, Mirski, Sławski, Wilkoszewska. 2) „Hotel de Wanze" Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie", operetka.

We Lwowie.

— **Uroczystość na cmentarzu obrońców Lwowa.** Wczoraj popoł. w sali ratuszowej odbyło się posiedzenie szerszego grona obywateli w sprawie urządzenia uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa. W posiedzeniu wzięli udział między innymi prezyd. m. Neuman, wicepr. m. dr. Chlamtacz, zastępca komendanta miasta ppłk. Haudek, reprezentanci duchowieństwa, stowarzyszeń i organizacji, członkowie straży mogił polskich bohaterów we Lwowie itd. Posiedzenie zagaiła przewodnicząca Straży prezyd. Neumanowa, wskazując na cel zebrania i prosząc obecnych o współudział w pracy nad urządzeniem uroczystości. Postanowiono następnie rozszerzyć komitet przez kooptowanie wszystkich obecnych i zaprosić do komitetu reprezentantów prasy i wojskowości. Komitet ten ułoży program i naznaczy dzień uroczystości. Do prezydjum honorowego komitetu zaproszono ks. arcyb. Bilczewskiego, prezyd. Neumana i bryg. Mączyńskiego. P. Łużecki zaznajomił zgromadzonych z planem budowy kaplicy i urządzenia cmentarza obrońców Lwowa. Wicepr. dr. Chlamtacz zaproponował, aby uroczystość odbyła się równocześnie ze zjazdem burmistrzów miast w maju, w którym wezmą udział także burmistrze miast francuskich. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w sobotę, 29. bm. o g. 6. wieczorem w sali przy ul. Blacharskiej l. 8, II. piętro. Omawiany będzie program uroczystości.

— **Mianowania. Warszawa.** „Monitor Polski" podaje: Naczelnik Państwa postanowieniem z 21. stycznia 1922 mianował dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego, zwyczajnego profesora filologji słowiańskiej na uniwersytecie poznańskim, zwyczajnym profesorem filologji słowiańskiej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister W. R. i O. P. mianował prof. dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego członkiem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich we Lwowie, oraz egzaminatorem jednego z języków słowiańskich wraz z historją literatury.

— **O II. dom techników.** Do min. Michalskiego w czasie jego pobytu we Lwowie udała się delegacja komitetu budowy II. domu techników we Lwowie, z rektorem dr. Huberem na czele, by przedstawić całą akcję oraz plan sfinansowania budowy. P. Michalski przyjął przedstawiony projekt bardzo życzliwie i przyrzekł ze swej strony całkowite poparcie.

—**Wojewódzki komitet obywatelski T. O. M.** Na posiedzeniu d. 29. bm. o godz. 5. popoł. w sali rozpraw nr. 101 lwowskiego sądu apelac. przy ul. Batorego nastąpi ukonstytuowanie się wojewódzkiego komitetu obywatelskiego Tow. opieki nad młodzieżą jako komitetu wykonawczego akcji tygodnia dzieci T. O. M. w r. 1922 i wybór do poszczególnych sekcji tego komitetu. Równocześnie przedstawione będzie sprawozdanie działalności T. O. M. w r. 1921/2.

— **Konkurs na godła zlotu sokolego.** I-szą nagrodę przyznano projektowi pod godłem „Jastrzębiec", autor p. Witold Kłębkowski, dwie II. nagrody projektom pod godłem „Mucha" i „Rocznica", autorowie pp. Stanisław Trella i Adam Mściwujewski, wreszcie III. nagrodę pracy pod godłem „K.", autor p. Józef Rybicki. Wszystkie projekty będą reprodukowane na widokówkach zlotowych, projekt pod godłem „Mucha" ma być użyty jako odznaka zlotowa, projekt zaś pod godłem „K", jako wzór na nalepki zlotowe.

— **Komisja kwaterunkowa sokolego zlotu jubileuszowego** spodziewa się, że mieszkańcy polskiego Lwowa zechcą serdecznie przyjąć i ugościć przybywających z dalekich stron naszej Ojczyzny, zwraca się więc z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców Lwowa, ażeby na czas zlotu (23., 24. i 25. czerwca) zechcieli w swoich mieszkaniach przyjąć gości zlotowych. Zgłoszenia kwater należy nadsyłać do komisji kwater. zlotowej, ul. Sokoła l. 7.

— **Konkurs.** Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, pragnąc po przejściach wojennych przyczynić się do obudzenia twórczości w zakresie dramatycznej poezji ludowej, ogłasza dzięki poparciu władz rządowych konkurs na utwór dramatyczny, poważny lub wesoły, ewent. z muzyką i śpiewami. Pod względem osnowy pożądanem jest, aby utwór treść swoją czerpał z życia włościańskiego lub małomiejskiego. Pod względem wątku ideowego utwór winien ujawniać momenty duszy i kultury ludowej przedewszystkiem etyczno-dodatnie, rozwojowe, szczero-polskie. Przedewszystkiem uwzględnione będą utwory o walorach istotnie dramatycznych, o widocznie uwydatniającym się konflikcie, o mocno rozwijającej się i wyraźnie stopniowanej akcji. Jak z określenia powyższego wynika, autorowie winni kłaść nacisk nie tyle na frazeologię ładnie brzmiącą, czyli na stronę stylowo-literacką, ile raczej na momenty treściwo-dramatyczne, tj. na oryginalność osób działających i to nie pod postacią typów, lecz indywiduów, na świeżość pomysłów charakterystyczno-sytuacyjnych, na żywość i pomysłowość akcji, wreszcie na wartkość dialogu, z unikaniem jego rozwlekłości. Pod względem rozmiaru utwór winien dążyć do tego, by reprezentacja jego wypełniła cały wieczór, najmniej zaś 2—3 godziny. Na podstawie układu z dyrekcją miejskich teatrów we Lwowie utwory nagrodzone na konkursie wystawione będą w najbliższym sezonie teatralnym w jednym z lwowskich teatrów miejskich — oczywiście w porozumieniu z autorami sztuk nagrodzonych. Rękopisy utworów, tylko czytelne, zaopatrzone godłem, powtórzonem na kopertach zamkniętych, zawierających imię, nazwisko i adres autora, należy nadsyłać pod adresem „Związku teatrów i chórów włościańskich" we Lwowie przy ul. Mickiewicza 26 do dn. 31. października 1922. Nagród naznacza się trzy: 1) 100.000 mk. 2) 75.000 mk., 3) 25.000 mk. Utwory nie nagrodzone mogą być odznaczone. Związek zastrzega sobie prawo wydania rzeczy nagrodzonych za honorarjum normalnem. Sąd konkursowy stanowią dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Juljusz Balicki, Jan Bartosiński, Ludwik Czarnowski, Franciszek Fraczkowski, Józef Jedlicz, Edw. Jędrkiewicz, dr. Eugenjusz Kucharski, dr. Juljusz Kleiner, Czesław Krzyżanowski, Irena Mrozowicka i Adam Piątek.

— **Występy Mieczysława Frenkla.** Teatry miejskie gościć będą za kilka dni jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów scenicznych Mieczysława Frenkla, którego udało się pozyskać na kilka występów. Wielki artysta wystąpi u nas w „Grubych rybach", w „Geldhabie" i „Naszych najserdeczniejszych". Pierwszy występ Frenkla odbędzie się w poniedziałek w Teatrze Wielkim w „Grubych rybach".

Kasy teatralne w najbliższych dniach rozpoczną sprzedaż biletów wstępu.

— **„Krakowiacy i górale".** Staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży odbędzie się w sobotę przedstawienie „Krakowiaków i górali" w nowej zupełnie obsadzie. Ponieważ na sobotnie przedstawienie Kuratorjum szkolne rozsprzedało już wszystkie bilety, zgłaszać się należy po wstępy na drugie przedstawienie do wspomnianego Kuratorjum.

— (ks.) **Lwowska dyrekcyjna Rada kolejowa,** która ukonstytuowała się w dniu 14. marca, od tego czasu nie daje znaku życia, choć na pierwszem posiedzeniu ustalono termin następnego zebrania się na początek kwietnia. Tymczasem odbyło się już w Warszawie posiedzenie Rady państwowej (10. bm.), na które Rada lwowska wysłała swego delegata, a liczni członkowie zgłosili wnioski nagłe w różnych sprawach kolejowych, domagających się rozpatrzenia. Wszystkie te wnioski zalegają, a Rada trwa w uporczywej bezczynności, choć nie zasłużyła sobie jeszcze na laury, na których spocząćby mogła.

— (ks.) **Zjazd międzyizbowy,** pierwszy tego rodzaju na terytorjum polskiem, odbędzie się dnia 28. bm. w Krakowie z inicjatywy lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, przy współudziale delegatów z Wielkopolski, Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Ze Lwowa wyjeżdżają na zjazd wiceprez. Izby lwowskiej Winiarz, oraz dyrektor, dr. Trawiński, z Brodów zaś sekretarz dr. Rittel. Przedmiotem obrad będzie sprawa organizacji Izb handlowo-przemysłowych w Polsce.

— **Sprawność poczty?** Okazano nam pocztówkę z datą 14. bm. z Warszawy, którą adresatowi we Lwowie doręczono dnia 26. bm.

— **Sędziowie przysięgli.** W kadencji rozpraw sądu przysięgłych, rozpoczynającej się 4. maja, sprawować będą urząd sędziów przysięgłych głównych pp.: dr. Byk Henr., adwokat. Chęciński Józef, właśc. drukarni. Chrzanowski Ludw., kontrolor akcyzy miejskiej. Cieliński Jak., rzeźnik. Cieśluciński Andrz., kupiec. Csernak Wład., st. ofic. mag. Czajkowski Czesł., st. ofic. mag. Fux Emil, st. ofic. mag. Gabel Józ., urzędn. banku hip. Hennelin Abr., kupiec. Jakimowski Wit., cyw. inżynier. Jakubowski Leon, rewid. Izby obrach. miejskiej. Jastrząb Stef., skontysta banku handl. i przem. Jäger Leon, inżynier. Jędrzejowski Fr., maj. kotlarski. Kośmiński Stan., archiw. Zakł. nar. im. Ossolińskich. Królik Bern., właśc. pracowni szlif. marmuru. Kuraba Łukasz, urzędn. ziemsk. banku kredyt. Lewandowski Stan., wł. dóbr. Dr. Mendrychowicz Fryderyk, adwokat. Mensch Szymon, kupiec. Mund Jak., przemysłowiec. Dr. Neuwald Nachman, adwokat. Pawlik Józ., komisarz koncept. mag. Pawłowski Tom., kupiec. Dr. Peczenik Kasiel Abr., adwokat. Dr. Próchnicki Leon, adwokat. Dr. Schwarz Herm., adwokat. Dr. Seyfarth Winc. Ludw., adwokat. Silberstein Zygm., kupiec. Stobiecki Józ., urzędn. Tow. kredyt. ziemsk. Dr. Weinberg Sal., adwokat. Ziemkiewicz Bol., księgarz. Żółkiewicz Roman, rzeźnik. Kosterski Kazim., rolnik. Krämer Julj., właśc. folwarku. Jako przysięgli zastępcy fungować będą pp.: Dr. Ettinger Maks, adwokat. Hamm Herm., kupiec., Kalinowski Ad., st. kancelista mag. Dr. Katz Jak., kand. adwokacki. Dr. Kormus Maur., kand. adwokacki. Dr. Rappaport Artur, kand. adwok. Dr. Sucher Wolf Chaim, adwokat. Tomowicz Jan, st. ofic. mag. Wollisch Adolf, kupiec.

— **Ogłoszenie p. Latawca,** pomieszczone w „Głosach publicznych" z numerem inseratowym, było jego płatnym anonsem, danym do druku na odpowiedzialność p. Latawca.

— **Paskarstwo tytoniem** monopolowym kwitnie w najlepsze od czasu wstrzymania przydziałów tytoniu, poszczególnym składom. Niewielkie stosunkowo ilości pochwycone przez właścicieli tych składów przechodzą wypraktykowanym sposobem w ręce chałaciarzy, a z tych do kawiarń lub tajnych fabryk tytoniu. Każdej transakcji odpowiada naturalnie stosowna podwyżka ceny. W dniu wczorajszym znaleziono w sklepie Heleny Korner przy ul. Kazimierzowskiej l. 17., trzy i pół kg. tytoniu rządowego różnych sort, w mieszkaniu Chaima Bałabana przy ul. Kazimierzowskiej l. 7. skonfiskowano 16 paczek tytoniu, na ul. Krakowskiej odebrano Lajbie Rapyerowi 80 paczek tytoniu i t. d.

Cały ten bałagan tytoniowy toczy się od dłuższego czasu. Liczne nasze ostrzeżenia przechodzą bez echa. Czyż niedołęstwo i niezaradność administracyjna jest nieuleczalną?

— **Usiłowane samobójstwo.** Helena Mac. zam. przy ul. Romanowicza l. 5. napiła się w zamiarze samobójczym, nieco jodyny. Pog. ratunk. udzieliło pierwszej pomocy.

— **Zabójstwo dziecka.** W ogrodzie Leona Tyczkowskiego przy ul. Marcina l. 24. podczas orania zagonów, wyrzucił lemiesz zwłoki dziecka 5-letniego, płci żeńskiej, okręcone w zbutwiałe szmaty. Bliższych danych co do zabójstwa dziecka, brak jeszcze. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

— **Aresztowanie adwokata.** W dniu wczorajszym aresztowano adwokata dr. Natana Kormesa w mieszkaniu przy ul. M. Śnieżnej l. 7. pod zarzutem wystawiania fałszywych dokumentów. Równocześnie prawie aresztowano przy ul. Źródlanej l. 6. Cylę Heintraub, z tego samego powodu. Dokumenty osobiste wydane przez dr. Kormesa posiadali dwaj uchodźcy rosyjscy aresztowani w ub. miesiącu. Legitymacje opiewały na nazwiska Aleks. Cylman i E. Milstein, obaj przynależni do Dobromila. Odesłano ich więc do Dobromila. Starostwo tamtejsze oświadczyło, że dokumenty ich, jakoteż pieczęcie są najzupełniej podobne do posiadanych w starostwie, lecz obaj uchodźcy nie są wpisani do ksiąg tej gminy. W końcu, przyznali się obaj, iż dokumenty otrzymali od Weintraubowej za cenę 40.000 mk. Weintraubowa zaś twierdzi, że pochodzą one z kancelarji dr. Kormesa przy ul. 3. Maja l. 17. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu adwokata nie wykazała wyraźnych dowodów fałszerstwa. Śledztwo w toku.

— **Obławy na „czarnej giełdzie".** Wczoraj w południe urządzono obławę policyjną na falangę spekulantów-chałaciarzy w ul. Stanisława, Rejtana i Legionów. W tym celu zmobilizowano 60 post. pol., 20 wywiadowców i kilka koni. Po zamknięciu ulic wyłowiono z kotła 500 żydów, zamykając ich na podwórzu pol. przy ul. Kazimierzowskiej. Rewizja osobista dostarczyła zaledwie kilkaset dol., trochę lei, rubli i innych walut. W końcu zamknięto 50 z nich na kilkanaście godzin aresztu, zaś 450 ukarano grzywną 150 mk. za tamowanie komunikacji.

— **Odebrane dolary.** Na ul. Legionów przytrzymano Wolfa Steinbocka, kupca i odebrano mu 1500 dol., kupione onegdaj w Polskim Banku handlowym w Jarosławiu. Pieniądze przeznaczone były na wyrównanie należytości za pół wagonu „Ceresu", zakupionego w Amsterdamie. — Dolary zakwestjonowano.

— **Monstrancja w kanale.** W kanale na Starym Rynku pod l. 2. znalazł Grzegorz Karpiak, części monstrancji z ruskim napisem i rewolwer.

— **Aresztowania.** Pod rozbitemi drzwiami mieszkania Anny Godzińskiej przy ul. Janowskiej l. 14. schwytano dwóch włamywaczy, Leona Mielniczuka i Pawła Fanga. Do chwili aresztowania poszukiwano Fanga za kradzież maszyny do pisania „Remington", dokonanej w księgarni Polskiej.

Z pod muru kawiarni Wiedeńskiej zaprowadzono na inspekcję pol. żebraczkę Marję Lwow, pochodzącą z gubernii Połtawskiej. W zanadrzu u żebraczki znaleziono 120. mk., 100.000 kor. austr. i zbliżone ilości innych walut. Żebraczka opowiada, że ten „skromny" fundusik przeznaczyła na podróż do ojczyzny.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 59 r. życia wybitny publicysta i działacz społeczny Bohdan Kutyłowski, długoletni współredaktor „Kraju" petersburskiego.

Podczas wojny brał czynny udział w organizacji rady porozumienia stronnictw państwowości polskiej. Następnie rada regencyjna wysłała go do Kijowa, jako przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej. Po upadku hetmańszczyzny objął w Warszawie stanowisko w prokuratorji generalnej. Był przewodniczącym Związku zbliżenia narodów odrodzonych i redaktor. organu Związku „Przymierza". Jedną z ostatnich prac zmarłego było przygotowanie dla rządu materiałów i referatów w sprawie narodowościowej na kresach wschodnich.

— **Bandytyzm.** W ciemną noc wpadło trzech bandytów do mieszkania Jana Derkacza w Nowosiółkach. Pod grozą wymordowania obecnych w izbie, zrabowali 150 dol., 7.000 mk. i zbiegli.

Ze świata.

— **Jean Finot,** dyrektor czasopisma „Revue mondiale" zmarł w Paryżu. Zmarły pochodził z Polski.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Polskie Towarzystwo muzyczne** wykona dziś, 27. o g. 10. w kościele archikatedralnym na mszy żałobnej Requiem z fundacji śp. dra Józefa Malinowskiego.

— **Święcone w „Gwieździe“.** Wydział Stow. „Gwiazda“ zaprasza członków na wspólne „Święcone“ w sobotę, 29. bm. o g. 7. wieczór. Zapisywać się można codziennie wieczór do piątku.

— **W Związku Naukowo-literackim** odbędzie się 27. bm. w czwartek w sali Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza l. 9. o g. 8. wiecz. wykład p. Józefa Jedlicza na temat: „Teatr a kino jako zagadnienie artystyczne i kulturalne, społeczne i narodowe“. Wstęp dla gości 50 mk.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** W sobotę, 29. kwietnia o godz. 6. wiecz. w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego (Kopernika 4.) wygłosi p. prof. dr. Stefan Pawlik odczyt pt. „Kwestja robotnicza na wsi a nowsze sposoby wynagradzania robotników wiejskich“. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Związek adwokatów polskich.** W poniedziałek, 1. maja odbędzie się o g. 6.30 w. w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9. odczyt naczelnika oddziału Izby skarbowej dra Jana Gottfrieda „O podatku przemysłowym“, na który zaprasza się członków związku, członków Tow. prawniczego, Tow. politechnicznego, Tow. ekonomicznego i związku sędziów.

— **II. nadzwyczajne plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handl. i przemysł.** odbędzie się we wtorek, 2. maja o g. 5. popoł. w sali posiedzeń Izby.

— **Małopolskie Towarzystwo ogrodnicze** we Lwowie zawiadamia członków i sympatyków ogrodnictwa, że „Wspólne Święcone“ odbędzie się 2. maja o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Tow. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska l. 9. Wpisy przyjmują: Sekretarjat, ul. Kalecza 10, p. Kawecki w zarządzie parku Kościuszki, p. Bal w zarządzie parku Kilińskiego i p. Jankiewicz, ul. Wołyńska 23 do 1 maja włącznie.

Komunikaty.

ODEZWA DO ABRAHAMCZYKÓW!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Wszyscy, którzy brali czynny udział w bitwie pod **Zadwórzem** tragicznego dnia 17. sierpnia 1920 r. — z baonu śp. mjr. Bolesława Zajączkowskiego pod komendą śp. poruczników: Dawidowicza, Demetra i Obertyńskiego, śp. podporuczników Hanaka Tad. i Liszki, śp. podch. Pinińskiego — oraz rodziny poległych w tej bitwie (zaginionych), zechcą bezzwłocznie zgłosić się i przedstawić dowody uczestnictwa. Urzędujemy tylko dwa dni. Sprawa bardzo pilna i ważna.

Zgłoszenia przyjmuje Tymczasowy komitet detachement mjr. Abrahama: Lwów, ul. Zielona 5., parter na prawo. Lokal Związku strzeleckiego. Godziny urzędowe: czwartek i piątek, tj. 27. i 28. od godz. 14—18.

——oo——

Głosy publiczne.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe zamieszczenie poniższego pisma:

Sprowokowany odpowiedzią p. K. Kijanowskiego w przedwczorajszym „Kurjerze Powszechnym“ na mój list zamieszczony onegdaj w lwowskich dziennikach, —

podtrzymuję w całej pełni wszystkie fakta przezemnie w otwartym liście przytoczone, oraz oczekuję z całym spokojem rozwiązania sprawy na drodze sądowej.

Znając p. Kijanowskiego, przewidywałem, że w zupełności wyprze się on podanych przezemnie faktów, oraz że oskarży mnie o chęć przekupienia go. Cytuje nawet wyjątek listu, pisanego przezemnie z Bukaresztu, nie podając całości, — wyjątek, który chyba jest najlepszym dowodem, że propozycja stawiana mi przez p. K. owego czasu, o której mówię w liście otwartym, musiała być postawiona, skoro spowodowała mnie do napisania tych słów.

I nietylko powyższe moje twierdzenia udowodnię świadkami, lecz znowu odpowiedzią p. K. sprowokowany, zmuszony jestem podać do wiadomości publicznej niektóre ciekawsze, chociaż mniej przyjemne dla p. K. momenty, dotyczące jego osoby i działalności z przeszłości: Przypominam p. Kijanowskiemu jego działalność i koniec jego karjery jako prezesa Bratniej Pomocy słuch. Uniwersytetu we Lwowie, o której coś nie coś dotąd mówi się w kołach studenckich w mieście. Przypominam p. K. jego kilkakrotne oświadczenia w szerszem kole znajomych i wobec mnie osobiście o sposobach robienia karjery przezeń w stronnictwie narodowo-demokratycznem. Wszak oświadczał, że równie dobrze może być socjalistą jak i ludowcem, zależnie od korzyści materjalnych, że wszystko jedno, czy z żydami, czy przeciw żydom pracuje i pisze. Przypominam p. K. jego „działalność handlową“ jako podchorążego Wojsk Polskich w Gdańsku i pewne małe nieprzyjemności z tego powodu. Przypominam mu wreszcie — na razie bez podawania bardzo przykrych powodów tego zajścia itd. itd. — słynne w Pradze w kołach studenctwa na wychodźtwie wypoliczkowanie go swego czasu.

Z prawdziwą przykrością podaję te fakta do wiadomości publicznej, ponieważ p. K. był niestety kiedyś moim kolegą szkolnym. Jestem pewien, że ataki „Kurjera Powszechnego“ były inspirowane naczelnemu redaktorowi, chociaż się tego wypiera. Jestem zaś głęboko przekonany, że postępuję dobrze i mam czyste sumienie, usiłując oczyścić prasę polską od tego rodzaju jednostek.

Nie mam w zupełności zamiaru reagować na ubliżające wyzwiska, któremi p. K. ciska, ale jestem gotów i nadal odpowiadać spokojnie na podstawie świadków i dokumentów. 1101

Longin Mieczysław Latawiec.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 26 kwietnia.

+ **Hyperprodukcja w Rosji.** (v) Wygląda to cokolwiek na kpiny, o ile się zważy faktyczny za stój przemysłowy, wywołany gospodarką sowiecką. Mimo to jednak oficjalny organ ekonomiczny sowietów, skarży się na kryzys w pewnych gałęziach przemysłu, a wytłumaczyć go sobie można następującymi okolicznościami. Cała dzisiejsza produkcja znajduje się w rękach państwowych kartelów przemysłowych, które nagromadziwszy wielkie zapasy, nie mogą znaleźć zbytu. W ten sposób w niektórych okolicach podaż przewyższa popyt dziesięć do stu razy. Powodem tego jest ogromnie słaba pojemność rynku rosyjskiego, który prócz jedzenia, niczego w istocie nie potrzebuje. Fakt ten jest ogromnie znamienny tak ze względu na nadzieje, jakie różni teoretycy pokładają na upaństwowieniu przemysłu, co zostało doprowadzonem do nonsensu w bolszewji, jak i ze względu na widoki zagranicy na rosyjski rynek zbytu.

+ **Ze „suchej“ Ameryki.** (v) Jak podaje „New Jork Herald“ w ostatnich czasach spadła ogromnie cena whisky w Ameryce, za której litr płacą już „tylko“ 8 dolarów. Ta swego rodzaju zniżka została spowodowaną ogromnym importem (kontrabandą) tego zakazanego płynu — do New-Yorku. Okazuje się, że na wszelkich ograniczeniach zawsze ktoś dobrze zarobić może.

+ **Nafta amerykańska.** (v). W Ameryce krążą pogłoski o zamiarze producentów ropy w Stanach i w Meksyku, polegającym na sztucznym zmniejszeniu produkcji w celu podniesienia cen.

+ **Ilość bezrobotnych.** Statystyka niem. min. pracy wykazuje, iż w Europie znajduje się 4 miljony, a na całej kuli ziemskiej najmniej 10 miljonów bezrobotnych, których utrzymanie kosztowało w roku 1921 — 10 miljardów franków w złocie.

+ **Giełda zbożowa.** Popyt w zbożach twardych, owsie i ziemniakach jadalnych. Podaż słaba. Ceny silne. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie bez ochoty ze względu na mające nastąpić zarządzenia celem zapobieżenia drożyźnie. Następne zebranie giełdy w piątek 11. bm.

Żyto małopolskie 12200—12500, owies małopolski 12000—12600, ziemniaki jadalne 3600—3800, breczka 10200—10700, koniczyna czerwona krajowa naturalna 90000—110000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	26 kwiet.	B) Akc. przem.	26 kwiet.
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	T 1200
Handl Pozn.	3525	Górka	6000
Hipot. akc.	T 850	Oikos	T 6075
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1400
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	375	Pezet	T 950
Przemysłowy	575	Pocisk	T 775
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	800
		Pol. Nafta	T 2050
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa	T 3400
Brow. Lwow.	22000	Siersza el.	1200
Chodorów	T 3475	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 825	Tepege	5700
Cmielów	T 4800	Zieleniewski	6550
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 91	Lwów — dnia 26 kwietnia 1922 Gotówka	Lwów — dnia 26 kwietnia 1922 Dewizy	Warszawa dnia 25. kwietnia (Dewizy)	Zurych dnia 26 IV. (Dewizy)	Berlin dnia 26 IV. (Dewizy)	Wiedeń dnia 18 IV (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	6.8[illegible]	2.040
1 funt ang.	16100—17100	16250—17250	17185—17325	22.74	1214 10	33.900
100 frs franc.	33000—36000	33500—36500	36200—36500	47 65	2613.30	71.250
100 fr szwaj.	70000—75000	71500—76500	75500—76300	100—	5225.05	149.125
100 frc belg.	31500—33500	31500—33500	33300—33700	43 90	2408.05	65.550
100 K czesk.	7200—7600	7250—7650	7625—7650	10.05	548.30	152.40
100 K węg.	425—525	450—550	——	— 66	36.30	09.082
100 K austr.	48—52	50—53	51·00—52·00	—.06	8.59	100.—
100 M niem.	1400—1500	1400—1500	1450—1475	1.86	100.—	2.732
1 Dolar am.	3800—3900	3775—3875	3870—3930	5.14	280.10	7.669
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2000—2150	27,65	1531.95	41.570
100 Lei rum.	2650—2850	2650—2550	——	—.00	154.00	5.594
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—·—	105.45	10613. 5	2922.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	96.00	5806.25	144.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	109.00	5927.40	152.375
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	133.80	7279.10	198.850

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Za łaskawy współudział i wydatną pomoc w urządzeniu „święconego“ dla żołnierzy 5. lw. p. a. p. składamy tą drogą Towarzystwu Opieki nad Żołnierzem Polskim i Paniom komitetowym serdeczne podziękowanie. 1312

Oficerowie i szeregowi 5. lw. p. a p.

ZAPISKI.

J. Kalina, Demokracja narodowa a Galicja wschodnia. Warszawa—Lwów, 1922. Wyd. „Kurjera Lwowskiego“. Cena 200 mkp. W dobie, gdy oczy wszystkich Polaków muszą zwrócić się ku sprawie naszych południowo-wschodnich kresów, każdy powinien jasno zdawać sobie sprawę z przebiegu wypadków, które groziły i grozić mogą jeszcze rozerwaniem Małopolski. Pod powyższym tytułem wyszła broszura, będąca odbitką artykułów naszego pisma z przed 4 miesięcy, artykułów, które wywołały zainteresowanie u wszystkich czujnych na wszelkie zakusy, skierowane przeciw narodowemu stanowi posiadania.

„Ponowa“ ukazała się w zeszycie 4. w pewnej modyfikacji, spowodowanej zmianami w komitecie redakcyjnym. Widać inklinację ku kierunkowi „profesorskiemu“ (czyżby zapatrzenie się na „Przegląd Warszawski“?). Na naczelnem miejscu artykuł prof. Gubrynowicza „O sztukę narodową“, apologja programu „Ponowy“ (wobec licznych głosów krytyki) na tle działalności ...dzińskiego. Dr. A. Fischer zamieszcza interesujący fragment ze studjów nad demologją słowiańską o „Domowym“. Z pośród poezji, którą reprezentują St. Maykowski, I. K. Iłłakowicz, Czekańska-Heymanowa, J. Brzęczkowski, Z. Rościszewska i St. Strumph-Wojtkiewicz, wyróżnia się „Kukułka“ Czekańskiej-Heymanowej bardzo szczęśliwem uwydatnieniem ludowości w rytmice, bez sztucznej naiwności — tudzież cykl wierszy Iłłakowiczówny „Idę za czarną wodę“, najświetniejszych, suggestywnych przejawów liryzmu, których oryginalności i wysokości lotu poetyckiego nie zważa chyba fakt, że odzywają się w nich echa szczytowych natchnień Heinego. Oto właśnie zdrój najszczerszej poezji, śpiew serca, do którego artyzm sam się miłośnie nagina, a program jest zbędnym rekwizytem! Merwin publikuje ciekawostkę: „Konfederacja Panieńska“ z rękopisu biblioteki Ossolińskich, a o „Najnowszych prądach w architekturze“ pisze R. Feliński. Z uznaniem powitać należy w czasach nagminnej u nas, a więcej bezmyślnej, niż patrjotycznej germanofobji, studjum W. Jurczyka o „Współczesnej literaturze niemieckiej“, o charakterze — z konieczności — dosyć kompendiarycznym, lecz dobrze orjentujące czytelnika o najnowszych prądach literackich w Niemczech. Artykuł mąci się pod koniec niepotrzebnymi wtrętami politycznymi, sprawiając przez to wrażenie, jakoby tym szowinistycznie zabarwionym finałem chciał się wkupić w łaski czytelnika. Zastanawia też pisownia niektórych nazwisk (Hasenclaver, Hoffmansthal); czyżby autor nie czerpał z pierwszej ręki? O „Kruszeniu szablonu w teatrze“ (wystawienie „Dziwnej ulicy“ Czyżowskiego w „Reducie“) pisze M. Orlicz, zaś R. Czekańska-Heymanowa polemizuje „W obronie nowej poezji“ z St. Lamem z powodu jego artykułów w „Placówce“. Co innego jest wszakże słuszność merytoryczna i znajomość rzeczy, a co innego talent polemiczny. Zamyka numer omówienie wydawnictw „Zdroju“ przez J. Stycza i wystawy „Rytmu“ przez W. Bunikiewicza, tudzież kronika. — Na chwałę redakcji należy stwierdzić, że stara się unikać monotonji, a dba o wielostronność przez rozszerzanie koła swych współpracowników.

I. W.

KRONIKA SPORTOWA.

Konstytuujące zebranie sekcji tennisowej L. S. K. S. „Lechja“ odbędzie się 29. bm. (sobota) o g. 7. wiecz. w sekretarjacie klubu, na które zaprasza się wszystkich członków, interesujących się sportem tennisowym.

OGŁOSZENIA.

Sprawozdanie.

Komitet budowy pomnika dla ofiar mordów ukraińskich w Złoczowie, na plenarnem posiedzeniu — 19. marca b. r. po wysłuchaniu sprawozdania sekcyj wykonawczych — na wniosek komisji rewizyjnej udzielił absolutorium z gospodarki finansowej zatwierdzając zarazem preliminarz i plany dalszej akcji zmierzającej do realizacji zatwierdzonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki planów budowy kaplicy nad wybudowanemi kryptami grobowca. — Grobowiec wykonany został z betonu-żelaza. Wybudowano 300 m³ betonu — zużyto do tego prócz potrzebnej ilości żelaza — 5 wagonów cementu, 60 piasku, 30 kamienia i 20 m³ desek. Zwózkę materjału dokonało 900 furmanek. Przeważną część materjału zdołał Komitet uzyskać w formie darów podobnie jak i materjał dębowy (od obywatelstwa) na 22 trumien. — a że wojskowość pospieszyła z pomocą przez udzielenie furmanek — jakkolwiek wartość wybudowanego objektu przenosi 3,000.000 Mk. Komitet na budowę wydał gotówką jedynie miljon, 55 tysięcy — w czem na robociznę 432.900. Patrjotyczni i Komitetowi zawsze z wszelką pomocą spieszący złoczowscy kolejarze własnym sumptem — ufundowali żelazną artystycznie wykonaną bramę do krypt grobowca (wartości przeszło 100.000 Mk).

Rozpoczynając budowę w kwietniu z r. rozporządzał Komitet gotówką zaledwie 119.000 złożonych ze składek całej Polski. Mimo tak nieznacznych funduszów nie pozostających prawie w żadnym stosunku do kosztów dokonanego dzieła — Komitet opierając się na silnej wierze — że Społeczeństwo polskie złoży na budowę potrzebne fundusze skoro tylko o to zaapeluje — przystąpił do budowy.

Na pierwszy apel Polonia miasta i powiatu Złoczowskiego zawotowała Komitetowi w drodze samoopodatkowania się — trzysta tysięcy Mk. Po uskutecznionej repartycji w stosunku 1 prc. od miesięcznego dochodu i 4 Mk. od morga ziemi — kwotę tę z nadatkiem w krótkim czasie też złożono. I tak złożyli ziemianie Mk. 110.292, złoczowscy funkcjonarjusze państwowi 54.680, wojskowi 30.302, mieszczanie 18.898, ofiarodawcy wolnych zawodów 10.070, uzyskano ze subwencyj 3.400, ze zbiórek młodzieży i w kościele 14.622, na listy 29.809, — dwaj anonimowi ofiarodawcy na ręce Starosty 100.000 i 6.000, Sokół złoczowski ze swego przedsiębiorstwa kinowego (proc.) 38 027, z przedstawień 23.758, rodziny pomordowanych złożyły 54.000. a Społeczeństwo Małopolskie 70.673, z czego sami kolejarze 39.346.

Uzbierana w ten sposób suma z powyższych kwot starczyła zaledwie na pokrycie połowy gotówkowych kosztów budowy, to też Komitet zdążając do jak najrychlejszego ukończenia pierwszej części pomnika, krypty, grobowca pomagając sobie tymczasowo kredytem, zaapelował powtórnie do społeczeństwa o ofiary, a datki tym razem miały być składane we formie zakupna listków wieńcowych, które miały być złożone u trumien Męczenników Narodowych w dniu ich pogrzebu. Dzięki poparciu związku Sokolego dzielnicy Małopolskiej, akcja w tym kierunku przez Komitet przeprowadzona dała swym ogromem wyniki wprost imponujące, nie tylko materjalnie ale i uczuciowo, bo umożliwiła złożenie u trumien w dniu pogrzebu do pół tysiąca wieńców a fundusze budowy zasiliła sumą 1,353.760 Mk. (sprzedano 65.000 listków wieńcowych).

Na sumę tę złożyli się (z potrąceniem portorjum) **Reprezentacje miast:** Kołomyja Mk. 995, Stryj 4975, Żółkiew 495, Gródek Jagiel. 1980, Tarnów 495, Gliniany 195, Sanok 195, Stanisławów 4975, Poznań 5000, Zakopane 1990, Jarosław 495, Sambor 995, Złoczów 10.000, Tow. Sokół: Ustrzyki 132 i 2475, Krasne 1490, Horodenka 1265, Dolina 2385, Bolechów 1240, Lubaczów 1240, Olesko 123 i 55, Stary Sambor 1270 Rohatyn 1240, Mosty wielkie 1240, Zaleszczyki 1205, Sieniawa 1175, Otynia 509, Turka 1240, Bełżec 1390, Sądowa Wisznia 1245, Podwołoczyska 3730 i 500, Radymno 1240, Janów 1290, Jaworów 139, Mielec 2705, Tarnobrzeg 1240 i 1010 i 995, Husiatyn 1855, Bełz 116, Rożniatów 2485, Gorlice 1865, Żywiec 2485, Gródek 2485, Wieliczka 2485, Chodorów 2010, Zagórze 123, Nowe miasto 2070, Trembowla 1240, Bursztyn 1240 Tarnów 2954, Dobromil 10.420, Bóbrka 1240, Jaworzno 1865, Łopatyn 1265, Busk 1865 i 2810 i 2560 i 4425 i 1615, Sanok 2985 i 320, Czortków 7570, Złoczów 450, Lisko 277, Radziechów 1240. Kałusz 4249, Nadwórna 1300, Śniatyn 16875, Przeworsk 5750 Kołomyja 4 0, Brody 18.400, Stanisławów 5175, Skole 1855, Mikołajów 1220, Bohorodczany 1300, Buczacz 1515, Winniki 1240, Rzeszów 2485, Rawa ruska 1240, Nowy Sącz 2485, Przemyśl 3750, Mikulińce 3978, Żółkiew 2559, Jasło 1855, Rudki 1865, Rohatyn 2323, Borszczów 2485, Stryj 1375, Czortków 1490, Brzesko 495, Zbaraż 3670, Skałat 1240, Kolbuszowa 1770, Lwów Sokół-Macierz (który zajmował się rozsprzedażą listków w całym Lwowie) 424.328 Mk. **Szkoły** w Tarnopolu im. Mickiewicza 6665, im. Jadwigi 3850, im. Konarskiego 795, gimn. II. 2 500, w Samborze im. Jagiełły 2425, gimn. 990, w Stryju im. św. Kingi 995, im. Słowackiego 1590, im. Jadwigi 2475, w Brzozdowcach 4925, w Sokalu żeńska 595, gimn. 2485, Horodenka męska 325 w Stanisławowie im. Kaz. W. 1240, im. Kr. Kaz. 1670. semin. naucz. 995, w Brodach lud. 620, w Olesku 2485, w Drohobyczu im. Jadwigi 1165, im. Słowackiego 445, (p. Kisielka) 3925, w Janowie 1679, w Sassowie 173, w Złoczowie im. Mickiewicza 7775, im. Jadwigi 2500, wydz. żeń. pryw. 10.000 i 700, gimn. 7500, w Zadwórzu 1010, w Założcach 1.65, w Jarosławiu 5870, im. Skargi 995, w Podwołoczyskach 500, w Kondratowie 175, w Jagielnicy 1700, w Horodence 3580, w Monasterzyskach 3173, w Rohatynie 995, w Dunajowie 3730, w Chołojowie 1840, w Firlejówce 9280, w Glinianach 575, gimn. w Podgórzu 650, Rzeszowie 2950 i 850, w Myślenicach 2485, w Tarnobrzegu 4975, Dębicy 595, w Krakowie im. Sobieskiego 1963, im. Jacka 95, V. 4975 i 16 5, im. Sienkiewicza 6163, w Jaworowie 870, w Łańcucie 19500 w Kołomyji 3696, w Cieszynie 12560 i 895 i 7150, Kamionce strum. 7495, w Nowym Sączu 855, w Jaśle 14.790, w Sanoku 4125, w Wieliczce 1399, Seminarjum naucz. w Rudniku 4025, Akademja w Dublanach 1990 i 695, Tow. naucz. szkół wyższych Lwów 295, Akademja handlowa Lwów 220, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Lwów 495, Koło studentek uniw. Lwów 100, Szkoła przemysłowa Kraków 2735, **Gwiazdy:** w Żółkwi 495, w Złoczowie 2500, w Samborze 500, w Stryju 995, w Trembowli 1695 Mk. **Polska Organizacja Narodowa:** w Kołomyji 10. 00 w Brzeżanach 11.030 i 8355 w Przemyślu 2980, Okręg. Związek polsk. kolejowy Lwów 44865 i 2500 i 4.00, Konsum kolej. Lwów za dary w naturze 20'60, Koło polsk. kolej. w Skolem 1062, w Rawie 4155, w Złoczowie 6000 i 17281 i 2500, w Podwołoczyskach 1305, w Chyrowie 1590, w Tarnopolu 14161, Współdzielnia kolej. Złoczów 10000, Drużyna harcerska w Rawie 1290, Tow. zal. w Złoczowie 10000, Strzelec Czortków 725, Gal. Korp. Tow. akc. naft. Borysław 9950, Tow. Galicja Borysław 12455, Strzelnica Lwów 8500, Młodzież rękodz. Złoczów 3325, Związek Stowarz. przem. Złoczów 1400, Zbor. izr. 3000, stow. kupców Zł. 1000, Personal kier. okr. bud. Zł. 2500. Wojsk. kier. robót remont. Zł. 5950, Korpus ofic. 52 pp. Zł. 2300. Insp. skarb. Zł. 4250, Sodalicja Marjańska Pań Zł. 1470, Urz. pod. Zł. 650, Pow. biuro odbud. Zł. 2000, Zakład kary Zł. 700, Szpital wojsk. Zł. 1000, Urz. kontr. sk. Zł. 550, Urz. poczt. Zł. 13775, S. S. Opatrzności w Lackiem 5000. S. S. Miłosierdzia w Białymkamieniu 200, w Nowosiółkach 1200, Sąd okręgowy Złoczów im. wszystkich sądów okr. apelacji Lwowskiej i Krak. 25135, personal sądu okr. Złoczów 2600, sąd okr. w Tarnowie 1275, sąd pow. w Drohobyczu 2694 **Gminy** Folwarki 1200, Zborów 5860, Kniaże 1405, Łackie 160. Poczapy 800, Sukmanów 1250. Szpikłosy 700, Żuków 550. Horodyłów 1075, Kenty 1395, Koltów 887, Bełżec 1100, Białykamień 2500, Podhajce 1415 i 3000, Pohorce 1305, Jelechowice 1300, Chilczyce 1300, Łuka 705, Wicyń 6620, Sworzawa 750, Olesko (p. Jaubowski) 7500, Stanisławów (p. Hanusz) 6815. Nowosiółki 135, Kondratów 250, Olszanka 625, Zborów 650, S ów 2275, Tustanowice 11915, Opaki 350, Struthyn 135, Sokołówka 1940 Zazule 555, Gołogóry 1475, Stadnia 800 Trembowla 12665, Kruchów 1000, Lackie 3000. Za rozsprzedane ponadto w Złoczowie 12000. 16,000, 12335, 7815 i 785, na resztę zaś sumy z rozsprzedaży listków wieńcowych złożyły się poszczególne osoby — których nie wymienia się w obecnem sprawozdaniu jedynie dla braku miejsca. W dniu uroczystości pogrzebowych na cmentarzu i na Akademji zebrano 48661 Mk.

Dzień 29. września z. r. złożona w nowozbudowanym grobowcu owych 22 Męczenników narodowych — na które spieszyli masowo pielgrzymi z bliższych okolic a całymi pociągami ze wszystkich stron kraju z posłami Sejmu Ustawodawczego na czele — pozostawi u uczestników u oczystości niezatarte na życie wrażenie.

„W kresowym grodzie Sobieskich wzniósł się świeży kurhan jeden z tych, który szczytami swymi znaczą trud i mękę polską na tej ziemi co raczej od czerwieni rozlanej krwi polskiej nazwę swą brała u swej kolebki danej pod straż Rzeczypospolitej Polskie“. „Oto nowy kurhan mogiła, na której prawnuki nasze uczyć się mają historji tej naszej ziemi i miłości Ojczyzny“.

„Złoczów z tą mogiłą na swym cmentarzu to Jasna Góra Polskości Kresów Wschodnich“.

Aby ten kurhan już i swym zewnętrznym wyglądem wpadał w oko pielgrzyma — zbudujemy na nim kaplicę!

Z pomocą Społeczeństwa, Komitet spełni i to ostatnie z danie przez Społeczeństwo jemu poruczone. — Dla zmiennej wartości naszej marki, nie da się dziś z całą ścisłością powiedzieć ile będą wynosiły koszta tej budowy — w każdym razie nie mniej jak siedem miljonów. — Komitet w obecnej chwili rozporządza gotówką jedynie 735.000 Mk., resztę musi złożyć Społeczeństwo. Dla ułatwienia w zbiórce, korzystając z wzorów innych tego rodzaju przedsięwzięć, Komitet wprowadza cegiełki po 1000 i 5000 Mk. i dar fundatorów w kwocie 50.000 Mk., a składając niniejsze sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności — zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem **„Stawiajcie pomnik Poległym dla sprawy Narodowej — składajcie cegiełki na budowę kaplicy“.** — Kto może niechaj sam funduje cegiełkę — kogo nie stać — niech wspólnie z innymi to czyni — niechaj jednak nikt nie uchyli się od spełnienia obowiązku! — Datki należy słać pod adresem komitetu budowy pomnika. Po nadesłaniu należytości Komitet nadeśle „zaświadczenie złożenia cegiełki“, które po zaopatrzeniu w podpisy ofiarodawców i odesłaniu Komitetowi umieszczone będą przez Komitet w albumie, mającym się złożyć po wieczne czasy w kaplicy w miejscu dostępnem dla pielgrzymów, którzy będą odwiedzać groby męczenników sprawy Narodowej.

Złoczów w kwietniu 1922.

Dręgiewicz, Pusli, Pesacki.

—oo—

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Sośolski.